

ZBIORY OSRODKA KARTA

Janusz Pażubicki kontynuuje samotnie we wrocławskim więzieniu głodówkę protestacyjną, podjętą 5 XII 83 w Strzelinie wraz z kilkunastoma innymi więźniami politycznymi /p.IS nr 179,182,189,190/. XIII 11 II strajk głodowy przerwali Cz. Stasiak i Cz.Lipka, w kilka dni później przewieziono ich z powrotem do Strzelina. Od połowy lutego Pażubicki jest co kilka dni podłączany do kroplówki z plazmą. Dwa razy dziennie karmiony jest rurą przez nos. Codziennie przy wieczornym apelu pytany jest, czy nadal głoduje. — 22 II odbyło się posiedzenie Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu w sprawie udzielenia Pażubickiemu przerwy w odbywaniu kary. Wniósł o to obrońca na podstawie orzeczenia lekarskiego o konieczności wszczęcia rozrusznika serca /p.IS nr 190/. Sąd nie powołał biegłych kardiologów i odrzucił wniosek obrony, powołując się na orzeczenie 6 lekarzy więziennych z ZK we Wrocławiu. W dokumentacji lekarskiej załączonej do akt sprawy znalazło się stwierdzenie, że Pażubicki odmówił zgody na operację. W rzeczywistości nie zgodził się on na operację w szpitalu więziennym. — 2 oświadczenia J.Pażubickiego: "Powody bezpośrednie odmowy przyjmowania posiłków to odbieranie wywalczonych wcześniej uprawnień. Powód głębszy to niestabilizowana sytuacja każdego więźnia politycznego. Nie oczekuję od osób mi bliskich wyrazów zadowolenia z powodu prowadzonej przeze mnie głodówki./.../ Cóż jednak pozostaje mi dla obrony praw człowieka? Pozostaje mi wykazywanie, że cenę je nie mniej niż własne zdrowie. Nie tracę nadziei, że wyjdę z więzienia jako człowiek zdrowy, lecz nie chcę, by ta nadzieja czyniła mnie bezbronnym wobec przemocy. Moja głodówka może potrwać jeszcze długo, bo administracja więzienna nie potrafi rozwiązywać podobnych problemów inaczej niż to czyniła w wobec wielu głodówek więźniów pospolitych. Spodziewam się, że nieprędko przyjdą złagodzenia, ale obojętnością i naporem nie będę odmierzać moich kroków".

Jak zginął Piotr Bartoszcze. Dotarły do nas szczegóły tragicznej śmierci P.Bartoszcze /p.IS nr 192/: 7 II wieczorem był on u swego brata Romana i u sąsiada z tej samej wsi, od którego wyjechał ok.23⁰⁰. Do domu nie wrócił. Następnego dnia samochód Piotra znaleziono w kanale melioracyjnym. Wszystkie drzwi były zamknięte, silnik włączony, samochód był na drugim biegu. W tylnych drzwiach było wyłamane okno; szyba znajdowała się w środku. Ekipa MO doszła do wniosku, że kierowca wpadł do rowu po pijanemu, po czym zbiegł z miejsca wypadku. Ojciec i brat postanowili go odszukać. Na polu PGR-owskim znaleziono ślady Piotra i 3 innych osób. Wszyscy biegli, na co wskazywały duże odstępstwa między krokami. Piotr kilka razy padał. Po przejściu ok.kilometra znaleźli ciało Piotra oparte o studzienkę melioracyjną, przed którą było widać ślady walki - ziemia była zryta. 7 II rodzina mieszkająca w okolicy słyszała ok.23⁰⁰ wołanie o pomoc. Zwłoki Piotra Bartoszcze przetransportowano do domu; na jego plecach zauważono 4 sine, poziome pręgi. Jak poinformował rodzinę dr Sliwka, kierownik Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Bydgoszczy, sekcja zwłok pozwala przypuszczać, że Piotr zmarł na atak serca spowodowany nadmiernym wysiłkiem. Dodał on, że silnie przekrwiona opłucna i worek osierdziowy wskazują na uduszenie, jest to jednak wątpliwe, ponieważ nie wystąpiły jakiegokolwiek objawy takiego mechanizmu śmierci. Prasa bydgoska sugeruje, że Piotr Bartoszcze zmarł na skutek uduszenia się po zatknięciu otworów oddechowych miękkim podłożem ziemi i że nastąpiło to pod wpływem alkoholu. Tymczasem ani u Romana, ani u sąsiada Piotr nie nie pił. Analiza krwi wykazała jednak spożycie alkoholu odpowiadające 300 g wódki. Lekarka, która przeprowadziła analizę stwierdziła, że nie była obecna przy pobieraniu krwi. /NAI nr 38/

W odpowiedzi na list otwarty... 1 III przeprowadzono wielogodzinną rewizję u nec.Wł.Siły-Nowickiego, autora listu otwartego do gen.Jaruzelskiego /p.IS nr 193/. Następnie przesłuchano go w prokuraturze i przedstawiono zarzut o popełnieniu przestępstwa /art.270 kpk:"poniżanie naczelnych organów władzy państwowej"/. Ok.18⁰⁰ został on zwolniony do domu.

Represje w Szczecinie. Jan Kostecki, emerytowany major LWP, był internowany, został 7 I skazany przez Sąd Rejonowy w Szczecinie na rok więzienia za kolportaż ulotek. Ten sam sąd skazał na rok w zawieszeniu Adama Szadkowskiego za to, że w zakładzie nakleił plakacik przedstawiający dziecko z napisem na koszulce "S" i podpisany:"Mam już 3 lata, generale". Sąd zakwalifikował ten czyn jako kontynuowanie działalności zdelegalizowanej "S", a prokurator żądał 5 lat więzienia. — W grudniu i styczniu aresztowane w Szczecinie 7 osób: Małgorzata Tremblińska, Danutę Skibińską, Wiesława Wójcika, Ryszarda Jedwabnego, Jana Gél-

berta, Pawła Rijałkowskiego i Bogdana Jackowskiego. /Obraz nr z I, 84, z Podziemia nr 2/32/

TKZ "S" Zakładu im. Nowotki wypłaciła równowartość potrąconych premii /110 tys. zł/ pracownikom ukaranym za udział w proteście przeciwko podwyżkom cen 30 I /p. IS nr 190/.

Miedzyzakładowa Rada "S" powstała w Poznaniu. Jest ona - jak stwierdza oświadczenie z 17 I - strukturą poziomą, która nie konkuruje z Tymczasowym Zarządem Regionu /Obserwator Wlkp z II 84/.

Spółeczna Komisja Zdrowia powstała 18 II. Wśród zadań, jakie sobie stawia, jest m.in. opracowanie raportu o stanie zdrowia społeczeństwa i programu jego poprawy. SKZ zamierza wydawać zeszyty Niezależnej Myśli Lekarskiej /nr 1 jest już w druku/.

Pod zarzutem "szkalowania państwa ludowego" aresztowano w I 84 w Gorzowie Wlkp fotografa Ireneusza Ilnickiego. Podstawą aresztowania stały się zgłoszone do cenzury zdjęcia przygotowane na wystawę /KOS nr 49/.

Konfiskaty prac Jacka Fedorowicza. Po nalocie na salę sprzedaży PP "Sztuka Polska" we Wrocławiu 27 I SB zatrzymała prowadzącą salę Dorotę Wrzesińską oraz skonfiskowała 123 prace plastyczne Jacka Fedorowicza /głównie grafiki/, przyjeżdżające tam w komis i od dwóch lat sprzedawane w całym kraju. Podobne konfiskaty miały już miejsce w Sopocie, Toruniu, Gliwicach i Poznaniu. Za to w Bytomiu grafiki Fedorowicza otrzymały błogosławieństwo cenzury i prezentowane były na otwartej 31 I wystawie SP "Plastyka". /"S" Twórców - Plastyka, Reg. D. Śląsk z II 84/

Wokół ubeliska. "Nadmierne rozmiary" pomnika poległych w walce o utrwalenie władzy ludowej /p. IS nr 185/ i jego lokalizacja, sprzeczna z wytycznymi Biura Planowania Rozwoju Warszawy, nieodwracalnie niszczą układ architektoniczno-urbanistyczny Pl. Konstytucji - stwierdzili w piśmie do przewodniczącego Komisji Budowy Pomnika współprojektanci placu, architekt Stanisław Janowski i Józef Sigalin. Budowa pomnika narusza zatem ich prawa autorskie /Informacja Bieżąca - pismo do wewn. użytku Towarzystwa Urbanistów Polskich nr 1/8/.

Nikt nie poparł. Na spotkaniu artystów z władzami państwowymi i partyjnymi 4 II we Wrocławiu przybyło tylko ok. 80 osób na 760 zaproszonych artystów. Jednak nawet wśród nich nie znalazł się nikt, kto poparłby wypowiedź przedstawicieli władz. Padły wyłącznie głosy krytykujące metody państwowego nacisku oraz decyzję o rozwiązaniu ZPAP. Znamna część artystów demonstracyjnie opuściła salę przed zakończeniem spotkania /"S" Twórców - Plastyka z II 84/.

Osiadłe mieszkaniowe dla dygnitarzy buduje w Warszawie /Wilanów/ tajny inwestor URM, tzw. III Zarząd Inwestycji Wydzielonych. Osiadło składa się z 14 budynków, łącznie 146 mieszkań o średniej wielkości 105 m², oraz 2 domy jednorodzinne. W sanitariatach glazura do wysokości 2 m, terrakota, bidet, w kuchni - glazura i komplet mebli z Wyszkowa. W planie - lodówka, pralka automatyczna, maszyna zmywająca. Lokale przekazywane są do PGM jako mieszkania dla rodzin o niskich dochodach, stąd bardzo skromne czynniki. Na liście przydziałów m.in. mł. Głosek, prezydent Warszawy, gen. Dębicki i inni generałowie /Wola nr 91/.

...

...

...